

Jak pomagać by nie szkodzić

Data publikacji: 26.12.2013 12:10

Gdy wstaniemy od świątecznego stołu, by pójść na spacer, nad rzekami z pewnością napotkamy wodne ptactwo. Głównie kaczki, ale czasem też łabędzie. Karmienie i obserwowanie ptaków jest miłą rozrywką zarówno dla dzieci, jak i dorosłych, a przy tym cieszymy się, że pomagamy słabszym przetrwać trudny zimowy czas. Warto jednak zastanowić się jak i czym wodne ptactwo karmić, by mu pomóc, a nie zaszkodzić. Bo zdania, na temat tego, czy ptakom w ten sposób pomagamy, czy może wręcz szkodzimy, są podzielone

Specjaliści mówią, że ptaków wodnych w zasadzie nie powinniśmy dokarmiać w ogóle. Jeżeli już chcemy to robić, to jedynie przy bardzo trudnych warunkach pogodowych. Jeśli bowiem temperatury są nie nazbyt niskie, to ptaki potrafią same sobie znaleźć bardziej odpowiednie pożywienie niż to, co może dostarczyć im człowiek. I przede wszystkim zdecydowanie nie powinno się pokarmu dla ptaków wodnych wrzucać do wody, tylko na brzeg, aby ptaki mogły spożyć go w postaci suchej.

Bardzo ważne jest też, czym dokarmiamy ptaki. Nie każdy bowiem pokarm mogą one jeść. Ornitologowie podkreślają, że przede wszystkim stary chleb nie jest dla nich odpowiednim pokarmem, gdyż powoduje fermentację, co niesie za sobą biegunkę, oraz inne nieprzyjemności, które możemy nieumyślnie zasewnować ptakom. – **Jednak spacerowicze ptakom wodnym przynoszą najczęściej pieczywo. Jeśli już, to musi być czerstwe, rozkruszone i możliwie mało słone. I oczywiście nie może być spleśniałe** – mówi Jadwiga Jagiełko z cieszyńskiego stowarzyszenia „Serfenta” podkreślając, że powinno się jednak unikać karmienia ptaków pieczywem. Opinię tą podzielają wszyscy, którzy znają się na fizjologii zwierząt. – **Nie powinno się dawać wszystkich tych produktów, które później pęcznieją w żołądkach, czyli chleba, bułek, ciast. Jeśli już karmić, to najlepiej różnymi ziarnami, a także jakimiś mięsnymi odpadami (mięsnymi, a nie przyprawionymi wędlinami). Jeśli sporadycznie ktoś rzuci kaczkom niewielki kawałek bułki, to nic się nie stanie, natomiast jeśli by dawać im systematycznie większe ilości pieczywa, to mogłoby im to zaszkodzić** – potwierdza lekarz weterynarii Leszek Gawlikowski z cieszyńskiej lecznicy dodając, że dokarmianie ptaków ma sens jedynie w największe mrozy, kiedy naturalne pożywienie jest trudno dostępne.

W co zatem powinniśmy się zaopatrzyć wybierając się na spacer nad wodę i chcąc przy tej okazji autentycznie pomóc ptakom, a nie jedynie dla własnego kaprysu oglądać je, jak rzucają się na jedzenie? – **Zdecydowanie lepszą karmą są rozdrobnione warzywa i ziarna zbóż, na przykład jęczmienia** – mówi Jadwiga Jagiełko. Najlepszym wyborem dla naszych skrzydlatych przyjaciół będą, prócz ziaren zbóż, marchewka, kapusta, kukurydza oraz inny pokarm nie zawierający soli.

Kolejnym problemem jest to, że większości ptactwa wodnego w zimie w naszych wodach wcale nie powinno być. Kaczki krzyżówki oraz łabędzie to ptaki wędrowne, które powinny odlatywać na zimę do ciepłych krajów. Jednak na zimowe miejsce pobytu wybierają coraz częściej rzeki oraz stawy, gdzie dokarmiają je ludzie, więc tracą instynkt migracji. Bywają przypadki, iż ptaki, które nie wybrały się w zimową podróż, przymarzają w przerębłach przy brzegu i umierają.

– **Prawdopodobnie z powodu dokarmiania coraz więcej łabędzi pozostaje u nas na zimę, zamiast odlecieć dalej na południe, jak to kiedyś miały w zwyczaju. Dla ptaków jest to o tyle groźne, że podawane jedzenie nie zawsze jest odpowiednie, a na dodatek ludzie donoszą pokarm póki jest pogoda. Nikomu nie chce się spacerować, kiedy aura się pogorszy i wtedy ptaki głodują. Ważne, żeby w takich miejscach ktoś wziął na siebie obowiązek dostarczania karmy wtedy, kiedy warunki pogodowe staną się trudniejsze. Prawidłowe dokarmianie ptaków wodnych powinno mieć miejsce tylko przy dużych mrozach. Jeśli zbiornik jest wolny od lodu, to ptaki same znajdują pożywienie. A jeśli jest go mało, polecą w inne miejsce. Dokarmianie**

zatrzymuje je w miejscu i uzależnia od ludzi, co nie zawsze wychodzi im na dobre – wyjaśnia Jadwiga Jagiełko.

Czy warto zatem dokarmiać ptactwo spacerując nadrzecznymi bulwarami? - **Mądre dokarmianie na pewno ma sens i pomaga przetrwać tych kilka najgorszych zimowych tygodni, kiedy rośliny wodne stają się niedostępne pod taflą lodu** – podsumowuje Jadwiga Jagiełko jeszcze raz apelując, by robić to z głową, a więc z korzyścią dla ptactwa.

Zresztą podobnie jest z ptactwem lądowym. – **Jeżeli się zacznie dokarmianie ptaków to nie można przerwać aż do końca zimy** – podkreśla Nadleśniczy Leon Mijał tłumacząc, że pokarm w karmnikach nie tylko przyzwyczaja ptaki do stałego i łatwego jego źródła, ale i ściąga osobniki z okolicy. Najlepszą karmę stanowią nasiona oleistych, takie jak słonecznik i nieprzetworzony łój.

(indi)